

Kronika Niemiec współczesnych

(za okres od 15. IV. do 20. V. 1947)

ZYCIE POLITYCZNE

Wybory w strefie brytyjskiej. 20 kwietnia 1947 r. odbyły się wybory do sejmów krajowych w strefie brytyjskiej. Frekwencja wyborcza wynosiła przeciętnie nieco ponad 66% i wykazywała duże różnice w poszczególnych krajach, przy czym udział kobiet był znacznie mniejszy niż mężczyzn (tym CDU uzasadnia swoje straty). Tę niską frekwencję koła niemieckie powszechnie przypisują zubożeniu, spowodowanemu wyczerpaniem fizycznym i psychicznym ludności niemieckiej. Częściową winę przypisuje się także ordynacji wyborczej, która stanowiła dość zawiłą kombinację systemu stosunkowego z systemem większościowym. System ten poddają Niemcy silnej krytyce, twierdząc, że wola wyborcy przestaje mieć w ogóle znaczenie, skoro możliwe jest przeliczenie głosów z jednego okręgu do drugiego, skutkiem czego otrzymać może mandat kandydat zupełnie nieprzewidziany.

Warto tu zanotować wypowiedzi różnych partii na temat nowej ordynacji: zdaniem KPD Szlezwiku-Holsztyna komuniści pokrzywdzeni zostali przez system wyborczy, który uznać trzeba ich zdaniem za niedemokratyczny, gdyż upośledza małe partie.

Natomiast komitet strefowy CDU*) w Kolonii jest zdania, że system wyborczy daje rozległe przywileje partii mniejszej i uniemożliwia tworzenie zdolnych do życia rządów.

Dr Külz, przewodniczący LDP strefy sowieckiej, który bawił czas jakiś w zachodnich Niemczech, dopatruje się przyczyny politycznej apatii ludności

w braku dostatecznie rozwiniętej prasy partyjnej.

Zasadniczy obraz polityczny strefy nie zmienił się i pozostał — jak podkreślają czynniki angielskie — antykomunistyczny. Nie mniej komuniści odnieśli duży sukces w półn. Nadrenii-Westfalii, gdzie zamiast dotychczasowych 19 mandatów otrzymali 26. Pomniejsze partie, jak Centrum i FDP, miały również do zanotowania zwyżkę swoich wpływów, co jednak nie daje im nadal większego znaczenia. CDU natomiast poniosła wszędzie mniejsze lub większe straty.

Sojaldemokraci utrzymali się na najmocniejszej pozycji (choć bez większości absolutnej) w Dolnej Saksonii; największy sukces uzyskali w Szlezwiku-Holsztynie, gdzie podwoili prawie liczbę mandatów i uzyskali zdecydowaną większość absolutną. Komuniści i FDP nie weszli tam w ogóle do sejmu na mocy „klauzuli pięcioprocentowej”, wykluczającej od udziału w sejmie krajowym partie, które osiągnęły mniej niż 5% głosów wyborców.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się jak następuje:

Północna Nadrenia-Westfalia: ogólna liczba mandatów 213 (uprzednio 200), CDU — 92 (92), SPD — 62 (66), KPD — 26 (19), FDP — 12 (8), Centrum — 20 (12).

Dolna Saksonia: ogólna liczba mandatów 149 (poprzednio 86); SPD — 65 (35), CDU — 30 (20), NLP — 27 (17),

*) Obraz życia politycznego Niemiec powojennych dała „Kronika” umieszczona w numerze majowym.

FDP — 13 (6), KPD — 8 (4), Centrum — 6 (1).

Szlezwik-Holsztyn: ogólna liczba mandatów 70 (poprzednio 57); SPD — 43 (23), CDU — 22 (23), SSV — 5 (4).

Przy zmianach cyfr mandatów uwzględnić należy zmianę ogólnej liczby posłów w poszczególnych sejmach krajowych.

W Szlezwiku skład przyszłego rządu jest już ustalony. Składać się on będzie wyłącznie z socjaldemokratów, przy czym liczbę tek ministerialnych zmniejszono z 10 na 6.

W Półn. Nadrenii-Westfalii toczą się pertraktacje, przy czym CDU postawiła pewne warunki przed wzięciem udziału w rządzie (chodzi jej głównie o zapewnienie dostaw żywności ze strony okupantów i o zaprzestanie sporów międzypartyjnych). Centrum wysuwa projekt ponownego stworzenia rządu koalicyjnego 5 partyj i oddania teki premiera dotychczasowemu premierowi, dr. Amelunxen (Centrum).

Wybory w strefie francuskiej. 18 maja bież. roku odbyły się w strefie francuskiej wybory do sejmów krajowych oraz referendum nad projektami konstytucyj krajowych. Projekty te zostały we wszystkich trzech krajach przyjęte; w Nadrenii-Palatynacie bardzo nieznaną większością głosów, a tylko w niektórych okręgach (Palatynat i Hesja reńska) projekt konstytucji odrzucono przeważającą liczbą głosów. Głównym punktem spornym projektów były artykuły dotyczące szkolnictwa, w których CDU przeprowadzała ściśle zasadę szkoły wyznaniowej.

Frekwencja wyborcza nie była wiele większa niż w strefie brytyjskiej; wahała się w poszczególnych krajach od 66,4% do 78%, przeciętnie wyniosła 72%. Ordynacja wyborcza opierała się na systemie stosunkowym.

Zasadniczo przewagę w całej strefie ma CDU, uzyskuje jednak większość absolutną tylko w Południowej Badenii i

w Południowej Wirtembergii-Hohenzollern. W Nadrenii-Palatynacie, jak to widać z głosowania nad konstytucją, która była dziełem CDU, silniejsze wpływy posiadają socjaldemokraci.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się jak następuje:

Nadrenia-Palatynat: Ogólna liczba mandatów — 100; CDU — 47, SP — 34, (jak wiadomo, socjaldemokracji jak i innym partiom nie wolno używać w strefie francuskiej określenia „Deutschlands“, stąd skrót brzmi „SP“ wzgl. „KP“, „LD“); KP — 8, LD — 7, SV (Sozialer Volksbund) — 4.

Południowa Badenia: ogólna liczba mandatów — 60; CDU — 34, SP — 13, KP — 4, LD — 11.

Południowa Wirtembergia-Hohenzollern: ogólna liczba mandatów — 60; CDU — 32, SP — 12, KP — 5, LD — 11.

CDU na ogół poniosła pewne straty, podobnie jak w strefie brytyjskiej. Wzmocniła się SPD. Zamierza ona żądać zmiany obsady najwyższych stanowisk, tak aby wyrażała ona stosunek otrzymanych głosów. (Prasa socjaldemokratyczna podaje, że SPD liczy obecnie w całych Niemczech 712 tysięcy członków, tzn. o 110 tysięcy więcej niż w 1931 roku. W ostatnim półroczu liczba członków SPD wzrosła dwukrotnie.)

Echa konferencji moskiewskiej w polityce niemieckiej. Wynik konferencji moskiewskiej wywołał w Niemczech ogromne rozczarowanie, któremu zapobiec nie mogły optymistyczne komentarze niektórych czynników. Premier Bawarii dr Ehard (CDU) wysunął w związku z niepowodzeniem konferencji, która rozstrzygnąć miała najistotniejsze zagadnienia życia niemieckiego, projekt spotkania wszystkich premierów krajów niemieckich w Monachium. Jako termin przyjęto 6—7 czerwca.

Uzasadniając swój projekt w obszernym artykule, zamieszczonym przez amerykańską „Neue Zeitung“, dr Ehard wskazuje w pierwszym rzędzie na ko-

nieczność przygotowań do nadchodzącej zimy, która dla narodu niemieckiego będzie jego zdaniem szczególnie ciężka, cięższa niż poprzednie. Poza licznymi zdaniami o niemieckiej nędzy, w artykule noszącym charakter pewnego rodzaju manifestu, mówi się o zasadach Karty Atlantyckiej, dotyczących samostanowienia narodów. Jest to dość wyraźna aluzja do zmian granicznych i ludnościowych na wschodzie Niemiec, krótko — do polskich Ziem Odzyskanych. Ponadto dr Ehard stawia wyraźny zarzut, okryty tylko pięknie brzmiącymi słowami „zbrodniczego przedłużania stanu wojennego“ przez aliantów. Przykład ten stanowi próbkę prasowej tolerancji amerykańskiej.

Projekt takiego spotkania doznał na ogół dobrego przyjęcia. Poważnym jednak brakiem konferencji, o ile dojdzie ona do skutku, będzie nieobecność premiera największego z krajów niemieckich (półn. Nadrenii-Westfalii), dr. Amelunxena, który udziału swojego odmówił. Półn. Nadrenia-Westfalia jest nie tylko największym, ale i najbardziej zagrożonym klęską głodu krajem niemieckim. Może to mieć jednak o tyle mniejsze znaczenie, że jest to oświadczenie złożone przez ostatniego premiera, a nowy rząd, jak wiemy, nie został jeszcze utworzony i nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie ewentualny nowy premier.

Fakt, że inicjatywa podobnej konferencji wyszła właśnie z Bawarii, nabiera swoistego znaczenia przez to, iż Bawarzy najbardziej pomawiani są o tendencje partykularystyczne i o federalizm. We wspomnianym artykule dr Ehard oświadcza zresztą wręcz, że inicjatywa ta stanowić ma właśnie dowód bawarskiej solidarności z resztą Niemiec, bez których Bawaria żyć nie może.

Upomniało się o swój udział w konferencji niezaproszone miasto Berlin, które nie bez słuszności stwierdza, że ze względu na liczbę ludności zaliczyć je można właściwie do kategorii „krajów“.

Reprezentowany będzie Berlin na konferencji przez tymczasowego burmistrza, Luizę Schroeder (SPD), wiceburmistrza dr. Friedensburga (CDU) i dr. Eckerta. Skład delegacji innych krajów nie jest jeszcze znany.

W związku z tą ogólnoniemiecką akcją pozostaje poufna konferencja, jaka odbyła się w pierwszych dniach maja między dr. Schumacherem, przywódcą SPD, a czołowymi politykami chrześcijańsko-demokratycznymi. Konferencja ta stanowiła jedno z ech przebrzmiałej chwilowo, ale zapewne niezapomnianej koncepcji utworzenia ogólnoniemieckiego przedstawicielstwa narodowego, który to projekt rzuciła CDU jeszcze przed konferencją w Moskwie. W projekcie spotkania premierów dopatrzyć się można chęci uczynienia nowego kroku w tym samym kierunku, skoro poprzednie pertraktacje rozbiły się o wrogie nastawienie SPD — SED.

Echa konferencji moskiewskiej w polityce anglosaskiej w Niemczech. Wobec braku ostatecznego porozumienia wielkiej czwórki co do gospodarczych zagadnień niemieckich, można przypuszczać, że dojdzie do samodzielnych zmian w anglo-amerykańskiej polityce wobec Niemiec, co znajdzie wyraz przede wszystkim w nastawieniu stref anglosaskich na dłuższy okres samowystarczalności. Pierwszą oznaką zmian była reorganizacja brytyjskiego urzędu kontroli Niemiec (i Austrii), który wyłączony został spod kompetencji Min. Wojny i poddany całkowicie Min. Spr. Zagr. Nowym jego kierownikiem został lord Pakenham (na miejsce min. Hynda). Pakenham przez pewien czas pełnił funkcje specjalne z ramienia Labour Party w Izbie Lordów. Uchodzi on za szczególnie znawcę zagadnień niemieckich. Jest katolikiem (przeszedł na katolicyzm jako człowiek dorosły), arystokratą z pochodzenia, początkowo należał do konserwatystów. Poddanie władz okupacyjnych w Niemczech mi-

nisterstwu spraw zagr. przewiduje się również w Ameryce.

Koła angielskie i amerykańskie mówią jedynie o ściślejszym związaniu ze sobą stref zachodnich; ze strony kół niemieckich strefy sowieckiej, jak również w prasie sowieckiej, podnosi się zarzut, że Anglosasi zamierzają utworzyć „państwo zachodnio-niemieckie”. Za tą tezą przemawiałyby centralizacja urzędów z dwu stref anglosaskich, które przenoszą się obecnie wszystkie do Frankfurtu n. Menem ze Stuttgartu, Minden i Bielefeld.

Niemniej zastępca marszałka Douglasa, gen. Robertson, oświadczył oficjalnie, że podobne plany byłyby sprzeczne z polityką Wielkiej Brytanii i z przyjętymi przez nią zobowiązaniami. Jednocześnie gen. Robertson podał zasady reorganizacji zgromadzenia doradczego strefy brytyjskiej (Beirat). Dotychczasowa działalność tego ciała nie cieszyła się opinią owocnej ani godnej uwagi, toteż nie omawialiśmy jej bliżej. Obecnie składać się ona będzie z 30 przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych wszystkich krajów i służyć ma radą brytyjskiemu zarządowi wojskowemu. Rezygnacja Anglików z utworzenia rady krajów na wzór strefy amerykańskiej przyniosła pewne rozczarowanie niemieckim kołom politycznym na południu, a zapewne i samym Amerykanom.

Kryzys berliński. Życie polityczne Berlina w ostatnich tygodniach stało pod znakiem kryzysu, wywołanego tarciami między burmistrzem dr. Ostrowskim a jego partią (SPD).

Socjaldemokracja, która sprawuje władzę w Berlinie na mocy wyborów z 20 października 1946 r., oddała stanowisko burmistrza Berlina dr. Ostrowskiemu, przy czym, jak wyjaśnia się obecnie, wahano się pomiędzy wyborem polityka i zawodowego administratora samorządowego. Dr Ostrowski jest tym

ostatnim i SPD obecnie uznała swój wybór za błędny.

Istotna przyczyna sporu nie została właściwie dokładnie wyjaśniona w szczegółach. Kamieniem obrazy dla SPD były pertraktacje Ostrowskiego z SED. Socjaldemokraci widzieli w nich skłonność do nadmiernych ustępstw i poddania się wpływom politycznym komunistów, na co są szczególnie wrażliwi. Za takim przypuszczeniem przemawia fakt, że w obronie Ostrowskiego wystąpiła w radzie miejskiej (tzw. „parlament berliński”) bardzo energicznie Socjalistyczna Partia Jedności. Ostrowski musiał jednak ustąpić wobec zdecydowanej postawy większości socjaldemokratycznej.

SED w debatach nad sprawą Ostrowskiego reprezentowała stanowisko, że burmistrz miasta nie może być jedynie agentem politycznym swojej partii, ale opierać się musi na szerszej platformie; przeciwnicy Ostrowskiego wysuwali pogląd, że brak zaufania ze strony zgromadzenia jest wystarczającym powodem do ustąpienia przedstawiciela władzy wykonawczej.

Ostatecznie stanowisko tymczasowego burmistrza miasta Berlina przypadło kobiecie; objęła je (również po dłuższych debatach) Luiza Schroeder (SPD), dotychczasowy wiceburmistrz.

Nie jest wykluczone, że Socjalistyczna Partia Jedności starała się przez osobę Ostrowskiego odzyskać wpływy w Berlinie, utracone po wyborach z 20 października 1946 r., tym bardziej, że SPD odrzuciła propozycję współpracy politycznej na terenie związków komunalnych.

Akcja tworzenia jednolitej partii socjalistyczno-komunistycznej. W końcu kwietnia komunistów Hesji oraz Wirtembergii-Badenii uchwalili połączenie z SED strefy sowieckiej. Ponieważ wcześ-

niej już uchwała taka zapadła w Bawarii, wszystkie trzy kraje strefy amerykańskiej objęte są zjednoczeniową akcją SED. Władze amerykańskie odmówiły jednak temu urzędowego zatwierdzenia, chociaż oświadczyły, że nie będą przeszkadzały w akcji i zgromadzeniach SED na swoim terenie.

Prasa przeciwna SED (w pierwszym rządzie socjaldemokratyczna i sympatyzująca z socjaldemokracją) chce widzieć w całej akcji tylko „łączenie się z samym sobą”, jak to nazywa, ponieważ jej zdaniem zarówno KPD jak SED podlegają faktycznie jednolitemu kierownictwu. Niemniej zjednoczeniowcy mają do zanotowania niewielkie sukcesy na terenie socjaldemokratycznym: m. in. ustąpiło z SPD na terenie Wirtembergii-Badenii 14 funkcjonariuszy, przy czym niektórzy z nich objęli bezpośrednio potem stanowisko w KPD.

W strefie brytyjskiej utworzono w szeregu miast komitety organizacyjne SED.

Na kongresie partyjnym SPD Bawarii (w dniach 10—11 maja) wiceprzewodniczący Erich Ollenhauer (zastępujący chorego wówczas Schumachera) wysunął przeciw SED szereg zarzutów. SED odpowiedziała na zarzuty stwierdzeniem, że są one gołosłowne, i ze swej strony zarzuciła partii Schumachera rozbijanie sił demokratycznych i ich osłabianie w walce z pozostałościami hitleryzmu.

Zasadniczą przyczyną sporu jest sprawa niedopuszczenia SPD do działalności w strefie sowieckiej.

Denazyfikacja. Odkrycie głównej kartoteki NSDAP przez Amerykanów pociągnęło za sobą kompromitację szeregu osób uchodzących dotąd za demokratów o nieskazitelnej przeszłości politycznej. Kartoteka obejmowała 11 milionów nazwisk. Na jej podstawie na-

stąpiły zwolnienia i aresztowania — ostatnie w wypadku wszczęcia postępowania karnego za fałszerstwo kwestionariusza denazyfikacyjnego.

13 maja wydany został wyrok w sądzie denazyfikacyjnym w Stuttgarcie w sprawie przeciw Hjalmarowi Schachtowi, b. prezesowi Banku Rzeszy i ministrowi gospodarki w rządzie hitlerowskim. Wyrok zaliczył Schachta do grupy „głównych winowajców” ustroju hitlerowskiego, wyznaczył mu 8 lat obozu pracy i konfiskatę całego mienia. Zaliczono mu na poczet zadośćuczynienia dwuletni areszt śledczy.

Von Papen, który swego czasu otrzymał podobny wyrok, przeniesiony został 3 maja ze szpitala do obozu pracy.

Spory co do samej istoty denazyfikacji trwają nadal. Z jednej strony zanotować należy wypowiedź bawarskiego komisarza stanu do spraw prześladowanych, dr. Philippa Auerbacha, na monachijskich uroczystościach ku czci 8 milionów ofiar obozów koncentracyjnych. Auerbach oświadczył, że ofiary faszyzmu nie chcą się mścić na swoich rodakach, ale konieczne jest surowsze przeprowadzenie denazyfikacji, aby nie pozostawiać ludzi skompromitowanych współpracą z hitleryzmem na wpływo- wych stanowiskach. (Wspomnieć tu można, że obecną bawarską komisją do spraw odszkodowań dla Żydów i innych prześladowanych kieruje jako wiceprzewodniczący ten sam urzędnik — niejaki dr Blass — który w 1941 r. podpisał zarządzenie o wywłaszczeniu majątków żydowskich). Z drugiej strony mamy wypowiedzi min. Josefa Maiera (CDU, Bawaria) oraz b. prokuratora bawarskiego sądu kasacyjnego, dr. T. Dehlera. Pierwszy stwierdził, że denazyfikacji należy w ogóle zaprzestać, gdyż tworzy ona nową warstwę społeczną niemiecką; drugi uważa, że psuje ona młodą demokrację(?) i nie stwarza sprawiedliwości.

Ponadto między dr. Auerbachem a ministrem denazyfikacji Loritzem

(WAV) istnieją silne tarcia; związek ofiar faszyzmu domaga się nieustannie ustąpienia Loritza, który w ogóle nie cieszy się dobrą opinią.

Ostatnio zaszkodziło mu bardzo, jako przewodniczącemu WAV, wystąpienie jednego z b. funkcjonariuszów tej partii, Schwana, który zwrócił się do Loritza z publicznym zapytaniem o wyjaśnienie podstaw finansowych WAV. Partia nie pobiera bowiem składek, rozporządza zaś znacznymi funduszami, po części podobno w walucie zagranicznej. Zarzuca się także Loritzowi, że internowanym hitlerowcom w obozach zbyt dobrze się wiedzie.

Spór o przeszłość polityczną premiera Wirtembergii-Badenii, dr. Reinholda Maiera (rozpoczęty wystąpieniem prokuratora F. K. Maiera) rozstrzygnięty został na korzyść premiera. Komisja parlamentarna orzekła, że dr. R. Maier był zawsze gorliwym antyfaszystą; prohitlerowska mowa jego w Reichstagu w 1933 r. „nie wpłynęła na wzrost faszyzmu w Niemczech“. Natomiast min. Simpfindörfer (CDU), który wraz z Maierem został oskarżony przez prokuratora Maiera, zmuszony został do ustąpienia przez prasę, która m. in. opublikowała jego prohitlerowską odezwę wyborne z 1933 r.

W pin. Nadrenii-Westfalii wysunięto projekt amnestii politycznej dla wszystkich członków SA, którzy wstąpili do tej organizacji po 1933 r., nie należeli do SS i nie spełniali wyższych funkcji. W związku z tym warto podkreślić, że właśnie po 1933 r. przez pewien czas w administracji SA powstawały pierwsze obozy koncentracyjne; organizacja ta (oskarżona, lecz nie uznana w Norymberdze za organizację zbrodniczą) pozostawiła w tego okresu straszną pamięć po sobie. W Polsce przynależność do SA jest karalna.

W początkach maja aresztowano kierownictwo obozu dla internowanych hitlerowców w Langwasser. Przyczyn

aresztowania do wiadomości publicznej nie podano.

W Saarze weszło w życie nowe rozporządzenie dotyczące denazyfikacji. W Saarbrücken powstaje izba denazyfikacyjna na wzór innych części Niemiec.

Przed sądem denazyfikacyjnym stanie w Monachium niejaki Fritz Kuhn, b. przywódca „Narodowo-socjalistycznego związku niemiecko-amerykańskiego“, wydalony swego czasu ze Stanów Zjednoczonych. Władze amerykańskie przekazały izbie denazyfikacyjnej materiał dotyczący osoby Kuhna.

Na marginesie spraw denazyfikacyjnych trzeba zanotować następujący fakt: Izba karna sądu okręgowego w Bremie skazała dwóch SA-manów, którzy zamordowali w 1938 r. kupca żydowskiego, na 6 i 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto rozkaz.

Procesy przestępców wojennych.

Okres kwiecień—maj odznacza się wielkim nasileniem procesów przestępców wojennych, zwłaszcza w Norymberdze. Naczelnym oskarżyciel USA, gen. T. Taylor oświadczył prasie, iż wszystkie spodziewane procesy będą rozpoczęte do 11 lipca br., zakończenie ich przewiduje się najdalej w lutym 1948 r.

Z ważniejszych procesów wymienić należy:

Procesy trzech koncernów hitlerowskich: IG-Farben, Flicka i Kruppa. Oskarżonych w pierwszym z nich prokurator amerykański nazwał zbrodniarzami niebezpieczniejszymi od samego Hitlera. Oskarżenie jest we wszystkich trzech wypadkach podobne, mówię o przygotowywaniu wojny zaczepnej, grabieży krajów okupowanych i zbrodniach w stosunku do robotników cudzoziemskich i więźniów. M. in. na żądanie koncernu IG-Farben powstał swego czasu na Śląsku cały nowy obóz koncentracyjny (K. L. Monowitz).

W toku są ponadto: proces lekarzy hitlerowskich, oskarżonych o zbrodnicze

doświadczenia na ludziach; proces urzędników min. sprawiedliwości, proces przeciw b. niemieckim dowódcom wojskowym na południowym wschodzie i inne. Przewidywane jest rozpoczęcie serii procesów przeciw urzędnikom ministerstw hitlerowskich.

Wszystkie te postępowania toczą się wzgl. będą się toczyć w Norymberdze.

Poza Norymbergą wymienić należy, jako najważniejszy, proces załogi obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, który toczy się w Dachau. Obrona amerykańska podniosła na wstępie zarzut niewłaściwości trybunału amerykańskiego, z uwagi na to, że Buchenwald leży w strefie sowieckiej; ponadto Ameryka przystąpiła do wojny przeciw Rzeszy dopiero w 1941 r., nie ma przeto moralnego prawa sądzić zbrodni popełnionych wcześniej. Trybunał uznał się jednak za właściwy i stwierdził, że ściganie zbrodni przeciw ludzkości nie może być ograniczone względami właściwości terytorialnej ani czasowej, tym bardziej, że ze strony sowieckiej nie został podniesiony zarzut niewłaściwości.

Pomijając pomniejsze procesy, zanotować należy fakt licznych ucieczek oskarżonych, względnie skazanych hitlerowców z więzień (w jednym wypadku — z więzienia policyjnego w Wiedniu).

Podziemie niemieckie. W strefach anglosaskich wykryto znowu kilka organizacji hitlerowskich. Jedną z nich, pod nazwą „dziewięć - jedenaście - dwadzieścia trzy“ (9. 11. 23 — data zamachu stanu Hitlera w Monachium) samą nazwą nawiązująca do starych tradycji hitlerowskich, składała się wyłącznie z młodocianych. Przywódca, 24-letni Willi Schelkman z Dortmund, oświadczył, że zbierał siły antykomunistyczne, aby je w wypadku wojny między sojusznikami oddać do dyspozycji Anglosasom.

Propaganda niemiecka. Ostatnio w wystąpieniach polityków niemieckich i

w prasie pojawił się nowy motyw propagandowy: wina innych państw. Wysuwają się twierdzenie, że Hitler nigdy nie osiągnąłby władzy, gdyby nie pomoc zagranicy; a także iż mocarstwa wiedziały dobrze o poczynaniach hitlerowców jeszcze przed wojną, a mimo to utrzymywały z nimi stosunki. Zagadnienie zbrodni hitlerowsko-niemieckich, w których obcym mocarstwom nie można przypisać żadnego udziału nawet przy bardzo subtelnej interpretacji — pomija się przy tym całkowicie. Z osobistości, które występują z tą tezą, wymienić można (li tylko przykładowo, o wyczerpującą listę bowiem byłoby trudno): Marię Sevenich, jedną z czołowych osobistości CDU, nie tyle sławną, co osławioną przez swoją protestacyjną głośną listę jesienią 1946 r., oraz bawarskiego min. rolnictwa Baumgartena. Pierwsza oznajmiła, że nie można mówić o zbiorowej winie Niemiec, skoro świat ponosi takąż samą winę za tragiczny los Niemiec po 1933 r., co i sami Niemcy. Niemcy przyznają się przeto do winy dopiero wówczas, gdy świat przyzna się do współwiny. Zdaniem drugiego, Niemcy są przekonani, że nigdy nie doszłoby do wojny, gdyby zagranica nie pomagała Hitlerowi.

Podobne, charakterystyczne dla mentalności niemieckiej stanowisko zajął w innej sprawie nowy premier Szlezwiaku-Holsztynu, Hermann Lüdemann (SPD). Oświadczył on mianowicie, iż rząd respektować będzie prawa mniejszości duńskiej w Szlezwiaku Południowym o tyle, o ile Duńczycy będą je respektowali wobec mniejszości niemieckiej w Szlezwiaku Północnym.

Różne przejawy polityki władz okupacyjnych. W strefie francuskiej wprowadzono na mocy rozporządzenia Administratora Generalnego sądy lawnicze, zniesione przez hitlerowców. W wyborze ławników biorą udział organizacje społeczne i partie polityczne, wskazane przez ministrów sprawiedli-

wości. Ławnikiem może być tylko osoba posiadająca czynne prawo wyborcze (zastępczo przeciw hitlerowcom).

Po zbezczeszczeniu w Rehns k. Koblenzji cmentarza żydowskiego władze francuskie zagroziły całej miejscowości pozbawieniem przydziału tytoniu na cały rok, ewtl. również zamknięciem lokali rozrywkowych, o ile sprawcy nie zostaną wykryci. Cmentarz musieli uporządkować b. członkowie NSDAP. Jest to nie pierwszy przykład stosowania przez Francuzów swoistej odpowiedzialności zbiorowej.

Urzędnikom amerykańskiego zarządu wojskowego, którzy często stykają się

z Niemcami, nałożono obowiązek uczenia się języka niemieckiego.

Jednocześnie władze sowieckie ogłosiły zapotrzebowanie na 7800 nauczycieli języka rosyjskiego dla ułatwienia stosunków w swojej strefie.

Tzw. „niemieckie grupy służbowe“ w strefie brytyjskiej (ostatnia pozostałość Wehrmachtu) zostały rozwiązane. Na ich miejsce przyjdzie dla wykonywania powierzonych tym grupom zadań (jak rozminowanie itp.) cywilna organizacja robocza na zasadzie kontraktowej.

Sojusznicza Rada Kontroli zabroniła wszelkiego obrotu znaczkami pocztowymi z wizerunkiem Hitlera.

ZYCIE GOSPODARCZE

Kryzys żywnościowy. Całe życie gospodarcze Niemiec w ubiegłym okresie stało pod znakiem kryzysu żywnościowego, który najsilniej wystąpił w strefie brytyjskiej, w wielkim okręgu przemysłowo-górnym Westfalii, oraz w Hamburgu.

Po strajku głodowym górników Ruhry w Wielkim Tygodniu nastąpiła jeszcze cała seria strajków i manifestacji głodowych, z których największa odbyła się w Hamburgu przy udziale 150 tysięcy manifestujących. Żądano ogłoszenia Hamburga i Zagłębia Ruhry za terytorium zagrożone klęską głodu. Organizują strajki i manifestacje głównie związki zawodowe, przy czym władze anglosaskie podejrzewają o główną inicjatywę komunistów.

W ogóle zresztą wszystkie placówki urzędowe oskarżają się wzajemnie, przy czym zdaniem władz amerykańskich, które usiłują dostarczyć do okręgów północno-zachodnich jak najwięcej żywności ze swojej strefy, główną winę ponosi rolnik niemiecki. Rolnicy unikają wszelkimi sposobami dostaw, magazynując produkty lub dostarczając je na czarny rynek. Gen. Clay zagroził nawet użyciem wojska dla przymusowego ściągnięcia dostaw od rolników. Pod-

kreśla się ze strony amerykańskiej, że np. dostawy mleka wynoszą $\frac{1}{3}$ stanu przedwojennego przy niezmiennym(!) pogłowiu bydła. Fala rewizji u niesummiennych dostawców wykryła m. in. w pln. Westfalii — a więc w okolicach najbardziej dotkniętych kryzysem żywnościowym — 1600 sztuk bydła chowanego na czarny rynek. Wieśniacy niemieccy nie ubijają bydła przeznaczanego na rzeź przez urzędy gospodarcze, dzięki czemu zapasy płodów rolnych idą na paszę.

Władze brytyjskie obciążają ponadto odpowiedzialnością urzędy niemieckie; odkąd one bowiem przyjęły rozdział żywności, nastąpiło całkowite rozprzężenie. Podczas manifestacji we Flensburgu mówca niemiecki twierdził stanowczo, że żywności jest dosyć, trzeba ją jedynie właściwie rozdzielić.

Jednocześnie energiczne środki przedsięwzięją władze anglosaskie dla zapobieżenia strajkom, które nabierają cech psychozy szantażu. M. in. ogłosiła jednomyślnie strajk... rada miejska m. Brunświku. Przywódcy związków zawodowych strefy amerykańskiej złożyli na ręce gen. Clay'a zapewnienie, że dolożą wszelkich starań, aby zapobiec bezcelowym przerwom w produkcji.

Kryzys żywnościowy objął także Bawarię oraz Hesję, która obecnie uzależniona jest całkowicie od dostaw zagranicznych. Tak przynajmniej podają niemieckie placówki urzędowe. W obu tych krajach szczególną uwagę zwraca się na dożywianie dzieci, które rozpoczęło się 1 maja zgodnie z planem Hoovera. W Bawarii ma ono objąć 700 tysięcy dzieci; w Hesji 320 tysięcy na ogólną liczbę 573 tysiące dzieci w wieku 6—18 lat.

Anglosaska komisja dla spraw żywnościowych, która w kwietniu badała stonunki w strefach połączonych, stwierdziła na ogół niedostateczne wyżywienie i zły stan zdrowia ludności, przede wszystkim wśród spożywców kartkowych w wielkich miastach, a zwłaszcza u dzieci i starców. Większość osób, u których stwierdzono dobry stan zdrowia, dożywia się poza kartkami przydziałowymi — co świadczy o możliwości takiego dożywiania.

W związku z tym pozostają dane, ogłoszone przez brytyjski okupacyjny urząd zdrowia, wedle których przeciętna strata na wadze w stosunku do roku ubiegłego wynosi wśród ludności od 0,8 do 2,5 kg. Najśliniej zaznaczyło się to u dzieci w wieku 6—15 lat. W rzeczywistości jednak sytuacja nie jest tak krytyczna, jak starają się ją przedstawić niektóre czynniki niemieckie; urzędowe placówki brytyjskie oskarżają wręcz lekarzy niemieckich o świadome fałszowanie statystyk głodowych. Podobny zarzut wysuwano niedawno przeciw duchownym.

W początkach maja wyposażono Radę Gospodarczą dwustrefową (która dotychczas miała siedzibę w Minden, obecnie przenosi się do Frankfurtu) w egzekutywę w stosunku do poszczególnych krajów, czego domagała się ona już od dawna. Zdaniem władz okupacyjnych, Niemcy nazbyt polegają na dostawach zagranicznych, zamiast wyteńczyć wszystkie siły we własnym zakresie. Zaznaczyć tutaj wypada, iż jest to poniekąd

wina samych aliantów zachodnich, którzy przekonali zdołali Niemców, iż pomoc aliancka bezsprzecznie im się należy i że mają prawo jej żądać.

Rada Gospodarcza zastrzegła sobie swobodę zmiany przydziałów chleba wobec niepewności dowozu. Również ziemniaki sprawiają wiele trudności, bo większą część dowozu przeznaczają się na sadzenie.

Władze anglosaskie starają się wszelkimi sposobami ściągnąć zboże do stref zagrożonych głodem. Do Bremy i Hamburga nadszedł szereg statków z Ameryki, przy czym prezydent Truman zapowiada nawet znaczne przekroczenie dostaw, o ile pozwolą na to możliwości techniczne załadowania. Władze sowieckie obiecały w najbliższym czasie przysłać 28 statków ze zbożem. Ponadto władze amerykańskie postanowiły rozdzielić między ludność zapas 30 tysięcy ton żywności, przeznaczony na wypadek chorób czy zamieszek.

Zdaniem kierownika wydziału żywienia zarządu wojskowego amerykańskiego, płk. Hestera, szczytowy moment przesilenia już minął. Obie strefy mają obecnie do rozporządzenia zapasy na cztery tygodnie. Główną przyczyną niedostatecznego jeszcze opanowania sytuacji są możliwości przewozowe.

W zachodnich Niemczech nastąpiło na tle sytuacji żywnościowej ograniczenie pracy z 48 na 41 godzin tygodniowo. Zgromadzenie delegatów stoczni niemieckich żądało skrócenia tygodnia pracy do 32 godzin tygodniowo przy utrzymaniu stawek płac.

Niemieckie związki zawodowe w niektórych wypadkach (z zastrzeżeniem tego, co mówiliśmy o związkach zawodowych w strefie amerykańskiej) grożą zaprzestaniem pracy przez wszystkich Niemców, o ile sytuacja żywnościowa nie zostanie opanowana. Jest to przejaw wspomnianej wyżej psychozy szantażu, wywołanej niewątpliwie nadmiernym ubieganiem się o względy ludności niemieckiej.

Władze niemieckie są za wyrównaniem przydziałów w dół i ustabilizowaniem ich na poziomie 1030 kal. dziennej racji. Anglicy jednak uważają, że konieczne jest uprzywilejowanie pewnych grup ludności. Jednym z pierwszych zarządzeń władz niemieckich było zniesienie dodatkowych przydziałów dla b. więźniów obozów i innych ofiar hitleryzmu, co spotkało się z gorącym protestem zainteresowanych. Władze francuskie wprowadzają obecnie takie przydziały w swojej strefie.

Minister wyżywienia póln. Nadrenii-Westfalii Lübke przedstawił lordowi Pakenhamowi plan wyżywienia, który zapewne będzie przyjęty. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane.

Dla strefy brytyjskiej ogłoszono zakaz wywozu żywności, artykułów włókienniczych oraz pewnych wyrobów metalowych i precyzyjnych; ogłoszono także pewne ograniczenia przywozu.

Mniej dotkliwie i jaskrawo występuje kryzys żywnościowy w strefie sowieckiej. Przejawił się on tu w pewnej mierze w zmniejszeniu i pogorszeniu jakości przydziałów. Największe trudności są z mięsem i chlebem.

W całych Niemczech czyni się wysiłki dla podniesienia i usprawnienia rolnictwa.

W strefie amerykańskiej, na wniosek fachowców z Ameryki, rada krajów powołała do życia urząd rolnictwa, który ma za zadanie opracować zalecenia programowe, czuwać nad szkoleniem sił fachowych i ich wymianą wewnętrzną i zewnętrzną, nad spółdzielczością itp.

Reforma rolna w strefie brytyjskiej obejmuje — w programie natychmiastowym — wywłaszczenie gruntów nieużytkowanych powyżej pewnej wielkości. Reforma ogólnie ma na celu ograniczenie wpływów politycznych i gospodarczych wielkiej własności ziemskiej, jak również ulepszenie produkcji i wzrost zasiedlenia.

W strefie sowieckiej przeprowadza się obecnie ścisłą rejestrację gospodarstw

rolnych przy wprowadzeniu specjalnej „karty gospodarskiej“ („Hofkarte“). Wyprobowuje się maszyny hydrauliczne do karczunku, dla szybszego zwiększenia powierzchni pod uprawę. Wreszcie prowadzi się ostatnio intensywnie kursy sztucznego zapładniania bydła dla podniesienia stanu pogłowia.

Reorganizacja stref anglosaskich. W Berlinie i Londynie toczą się rozmowy na temat gospodarczej reorganizacji stref anglosaskich. W rozmowach berlińskich biorą udział fachowcy niemieccy. Anglosasi podkreślają, że ZSRR i Francja mają nadal możliwość przystąpienia do układu dwustrefowego.

W rozmowach między gen. Clay'em a gen. Robertsonem (zastępca marsz. Douglasa, który przebywał do niedawna w Londynie) osiągnięto w Berlinie porozumienie co do spraw walutowych, związanych z eksportem niemieckim, co do władzy ustawodawczej i wykonawczej Rady Gospodarczej i kilku innych punktów.

W Paryżu toczą się tajne obrady trzech mocarstw zachodnich w sprawie reformy waluty niemieckiej.

Układy gospodarcze. Zauważyć można duże ożywienie i zainteresowanie rozmaitych krajów wymianą towarową z Niemcami, jak również zwiększający się ruch towarowy wewnątrzniemiecki.

Zawarto układy między strefą francuską i angielską, a także francuską i sowiecką. Pierwszy z nich przewiduje wymianę do wysokości 92 mil. marek. Mniejszych rozmiarów układ handlowy zawarto między strefą sowiecką a Danią; jednocześnie strefa sowiecka pertraktuje z przybyłą do Berlina delegacją handlową holenderską, która oferuje rzadkie i poszukiwane w Niemczech produkty kolonialne Indii holenderskich. W strefie amerykańskiej dokonał znacznych zakupów Afganistan.

Delegacja amerykańskich rzeczoznawców bawiła w Niemczech zachodnich przez kilka tygodni. Stwierdził oni, że fabryki niemieckie zdolne są do pracy, kopalnie urządzone jak najnowocześniej. Produkcja musi być przeto zwiększona. Lokata kapitałów amerykańskich w Niemczech nie jest jednak przewidziana.

Anglosasi planują wielką rozbudowę eksportu niemieckiego, m. in. mówi się o utworzeniu placówek zbytu towarów niemieckich w Europie i Ameryce pld. Zdaniem przedstawicieli władz amerykańskich w Niemczech, przemysł USA nie potrzebuje się obawiać konkurencji niemieckiej wobec ogromnej chłonności rynków zbytu w chwili obecnej.

Toczy się spór o wywóz filmów niemieckich, gdyż władze okupacyjne anglosaskie chcą go rozwinąć, przeciwstawiają się zaś temu towarzystwa filmowe amerykańskie.

W Stuttgarcie, na wystawie „Eksport daje chleb“ wystawiano nowy typ domku drewnianego o szybkiej konstrukcji. W 1948 r. eksport takich domków z Bawarii osiągnie cyfrę 40 tys. sztuk.

Szczególną formą niemieckiego zdobywania dewiz na żywność jest przeróbka w fabrykach niemieckich surowca przeznaczonego na wymianę towarową między USA i innymi krajami. Ostatnio np. fabryki niemieckie przerobić mają znaczną ilość surowca bawelnianego na gotowe wyroby, które Stany Zjedn. sprzedają Turcji.

Produkcja niemiecka. Produkcja przemysłowa strefy amerykańskiej podniosła się o 20%. Najlepiej pracuje przemysł aparatów optycznych i precyzyjnych.

W Brandenburgii rozpoczęto produkcję kutrów rybackich motorowych na stoczni Břrandenburg-Havel. W roku bież. ma być spuszczone na wodę 6 statków 1500-tonowych.

Plan gospodarczy strefy sowieckiej przewiduje znaczne wzmoczenie produk-

cji odbiorników radiowych. Odbyła się w Berlinie konferencja głównych firm produkcyjnych, gdzie ustalono plan produkcji zarówno odbiorników większych, luksusowych, głównie na eksport, oraz mniejszych, na użytek wewnętrzny.

Wydobycie węgla spadło znacznie na skutek strajków i osłabionej wydajności pracy. W marcu wydobycie dzienne wynosiło 232 tys. ton, w pierwszych dniach maja (i przeciętnie w kwietniu) tylko 210 tys. ton.

Ponieważ jednocześnie robi się zapasy dla strefy brytyjskiej, wywóz węgla zmniejszony został o 22%.

W Hamburgu wprowadzie podjęło pracę już 90% zakładów unieruchomionych poprzednio z powodu braku węgla, jednak np. flota 18 parowców rybackich stoi bezczynnie w portach wobec zmniejszenia przydziałów paliwa.

Demontaże w strefie francuskiej wzmogły się. Szczególnie dotknięty został przemysł obuwniczy oraz zegarmistrzowski. Zniszczono ostatecznie wielkie zakłady lotnicze Dorniera w Ueberlingen, których budowa była na ukończeniu w chwili wkroczenia wojsk francuskich.

Silny spór wywołał demontaż zakładów azotowych, ponieważ zaś zakłady rolnictwa. Uznano jednak, że zakłady te muszą być zlikwidowane wobec tego, że — „dzisiaj azot — jutro proch“. Niemcy będą musiały zatem importować związki azotowe w celach nawozowych.

Wiele troski sprawia ekonomistom niemieckim sprawa lasów. Ostatnio planuje się wielką akcję zalesiania, szkolenia zawodowego i propagandy związanej z zagadnieniem lasu.

Bankowość. Sowiecki zarząd wojskowy wydał zarządzenie reformujące bankowość strefy. W każdym kraju powstaje Instytut bankowy, jako bank emisyjny i żyrowy, pełniący funkcje

banku narodowego w miejsce dawnego Banku Rzeszy.

Banki te nie posiadają jednak prawa samodzielnej emisji. Klientami tych banków są jedynie urzędy państwowe i publiczne instytucje kredytowe. Kontrolować będzie instytuty bankowe centralny zarząd finansów strefy.

Emigracja. Nadal obserwować można tendencję Niemców do emigrowania, przy czym jednak możliwości są ograniczone. Jednym ze sposobów jest ostatecznie małżeństwo z cudzoziemcem wzgl. cudzoziemką, przy czym odpowiednie ogłoszenia — i to zarówno niemieckie, jak cudzoziemskie właśnie — zauważyć można w Berlinie w miejscach służących do wywieszania ogłoszeń.

W Stuttgarcie podjęto za zezwoleniem władz amerykańskich działalność Doradcze Biuro Emigracyjne, służące radą kandydatom do wychodztwa.

Wiele osobistości niemieckich określa wszelką myśl o emigracji jako zbrodnie.

Sprawy pracy. W kwietniu odbył się w Berlinie kongres FDGB (Wolnego Związku Zw. Zawod. strefy sowieckiej i Berlina). Przewodniczący tej organizacji, Jendretzky, oświadczył, że FDGB nie jest, jak dawniejsze związki, stowarzyszeniem zapomogowym, ale związkiem walki przeciw wszelkim postaciom

faszyzmu. Na ogół FDGB określa się jako jedno ze stronnictw politycznych bloku antyfaszystowskiego — tym bardziej, że wystawia ono własną listę w wyborach oraz wydaje własny dziennik („Tribüne“). Ze strony socjaldemokratycznej zarzucają FDGB, że zjednuje sobie zwolenników korzyściami materialnymi, głównie przez przydziały żywności.

W końcu kwietnia odbył się kongres związków zawodowych strefy brytyjskiej w Bielefeld, gdzie powstał Niemiecki Związek Związków Zawodowych (DGB). Związek ten zorganizowany jest zasadniczo na podstawie decentralizacji, w przeciwieństwie do FDGB. Pewne organizacje pomniejsze zachowują nawet pełną autonomię w ramach całości.

W Berlinie Anglicy pozwolili na tworzenie związków przedsiębiorców.

W Zachodnich Niemczech toczą się debaty nad ustawami rozwiązującymi koncerty. Socjaldemokraci protestują gwałtownie przeciw tym ustawom, domagając się od władz anglosaskich „jasnego postawienia sprawy“, że „nie pragną uspołecznienia przemysłu“.

Kontrola przeprowadzona w Monachium wykazała, że 20% stosunków pracy było fikcją. Zaświadczeniami pracy handlowano na czarnym rynku.

ZYCIE KULTURALNE

Szkolnictwo. W Bawarii rząd, w porozumieniu z kościołem ewangelickim, ogłosił publiczne szkoły powszechne szkołami wyznaniowymi.

W Berlinie całe szkolnictwo podporządkowano władzom miejskim, szkolnictwo prywatne ulega likwidacji.

W strefie francuskiej ukończono „największą reformę książek szkolnych w dziejach“. Wycofano z obiegu wszystkie książki drukowane po 1880 r., gdyż zdaniem władz francuskich tak daleko trzeba było sięgnąć, by dotrzeć do korzeni militaryzmu. Wydano ogółem 5 mil. egz. nowych podręczników.

Sprawy religijne. W połowie kwietnia powstał w Berlinie, pod przewodnictwem ewangelickiego biskupa Berlina dr. Dibeliusa, komitet porozumiewawczy wyznań religijnych w Niemczech. Dzielą się on na 7 zasadniczych sekcji: 1. Kościół ewangelicki, 2. Kościół rzymskokatolicki, 3. Gminy i związki wyznaniowe żydowskie i inne monoteistyczne niechrześcijańskie, 4. Zjednoczenie wolnych kościołów ewangelickich, 5. wolne kościoły luterzańskie, 6. kościoły katolickie, niezależne od Rzymu, 7. Inne.

Sekretariat arcybiskupi w Kolonii (archidiecezja kard. Fringsa) ogłosił

uchwałę 2300 duchownych katolickich niemieckich, wysiedlonych z Ziemi Odzyskanych, która „w imię sprawiedliwości, religii i ludzkości“ domaga się „zwrotu odwiecznej ojczyzny“ i ludzkich warunków życia w niej.

Dzień Reformacji (31 października) ogłoszony został w Saksonii świętem urzędowym.

Sprawy prasy. W strefie amerykańskiej toczy się wielki spór o prasę, do którego powodów dostarczył bezpośrednio szereg ataków prasy niezależnej na niektórych ministrów. M. in. prasa zmusiła do ustąpienia min. oświaty Wirt.-Badenii Simpfendörfera, toteż dotknięta tym jego partia, CDU, rozpoczęła jako pierwsza kampanię przeciw prasie niezależnej, a za utworzeniem prasy partyjnej. (Jak wiadomo, w strefie USA partie mają do dyspozycji tylko biuletyny informacyjne).

Ze strony prasy niezależnej zarzuca się partiom chęć powtórzenia hitlerowskiego eksperymentu ze zduszeniem opinii publicznej, co ułatwione być może istnieniem rządów koalicyjnych, dzięki czemu wszystkie partie zainteresowane są w niezaczepianiu rządu.

Debaty nad sprawą prasy toczyły się we wszystkich trzech sejmach krajowych strefy amerykańskiej; ostatecznych wyników nie osiągnięto, tym bardziej, że ostatnie słowo mają władze amerykańskie.

W Niemczech wychodzi obecnie 1000 dzienników, w tym część trzy razy tygodniowo. Ostatnio w strefie brytyjskiej zmniejszono nakłady prasy mniej więcej o 10% i objętość o 25%. Przewiduje się złagodzenie tych zarządzeń w ciągu lata.

Na żądanie władz amerykańskich nastąpiła zmiana redakcji monachijskiego czasopisma młodzieżowego „Der Ruf“ („Zew“) w związku z jego atakami na mocarstwa okupacyjne. Podkreślić trzeba, że „Der Ruf“ wyróżniał się szczególnie wojowniczym tonem także w

stosunku do Polski. Zarządzenie uważać można za pierwszą oznakę zniecierpliwienia władz amerykańskich, wywołanego nadużywaniem przez Niemców swobody słowa.

„Aktionsgruppe Heidelberg“. W Heidelbergu odbyły się obrady organizacji pod powyższą nazwą, założonej prywatnie przez uczonych i publicystów lewicy. Obrady miały za temat neutralność Niemiec i utrzymanie pokoju. Istnieje bowiem projekt trwałej neutralizacji Niemiec między Wschodem i Zachodem. Podkreślano w obradach konieczność utrzymania pokoju i stosunków sąsiedzkich „nawet“ z Polską, a nawet „przede wszystkim“ z Polską i Francją.

Radio. W związku ze wspomnianym odkryciem kartoteki centralnej NSDAP wykryto i zwolniono z radia pfn. zach. niemieckiego czterech kierujących urzędników. Sprawa wywołała silne echo w opinii publicznej, ponieważ chodziło o osobistości dość znane z czasów hitlerowskich i niezrozumiałe było, jak ludzie ci mogli dotąd utrzymywać się na swych stanowiskach.

Kierownictwo radia monachijskiego przeszło z końcem kwietnia całkowicie w ręce niemieckie.

W strefie sowieckiej istnieją 2 miliony abonentów radiowych.

Film. W związku z premierą nowego filmu niemieckiego „Razzia“ („Obława“) prasa wszystkich odcieni podkreśla słaby poziom tego filmu i dotychczasowej produkcji filmowej niemieckiej. Wyjątek stanowi film „Mordercy są wśród nas“, wyświetlany obecnie w Danii i Szwajcarii.

W toku są prace nad pierwszym filmem niemieckim w strefie amerykańskiej „Między wczoraj i jutrem“ („Zwischen Gestern und Morgen“), którego akcja toczy się m.in. w Oświęcimiu.

Sprawy młodzieży. Po początkowym ostrzeżeniu oficer młodzieżowy władz amerykańskich polecił rozwiązać i utworzyć na nowo tzw. „parlament młodzieżowy” w Monachium z powodu wykazanej „nieudolności, zarozumiałstwa i nietolerancji.”

W połudn. Badenii opracowano projekt ustawy „o ochronie młodzieży” zawierający szereg ograniczeń przebywania młodzieży w lokalach publicznych bez opieki, wprowadzający „godzinę policyjną” dla młodocianych bez opieki itp.

Andrzej Józef Kamiński